

Nr. akt IV KPS. 1600/46

31  
45

**Protokół przesłuchania świadka**

Dnia 25 Sierpnia 1947 r. w Lublinie  
Sędzia Sędzcy IV Rejonu Sądu Okręgowego w Lublinie z siedzibą  
w Lublinie Sąd Grodzki w Oddział  
w osobie Sędziego A. Nowalskiego  
z udziałem Protokółanta  
w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi<sup>1)</sup> -  
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści  
art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-  
sadzie art. 115. k.p.k. po czym -<sup>2)</sup> świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Jamina Unkiewicz  
Wiek l. 29  
Imiona rodziców Engelinsz i Maria  
Miejsce zamieszkania Lublin, Kromyńska 9  
Zajęcie sekretarka gimnazjum Zamajskiego  
Wyznanie r.-kat.  
Karalność niekarana  
Stosunek do stron obca

W Oświęcimiu przebywałam od 12. XII. 1942 r.  
do 18. I. 45 t.j. do likwidacji obozu. Do  
Oświęcimia zostałam wywieziona z Zamku  
Lubelskiego. W Oświęcimiu przebywałam  
w obozie Kofkeym w Brzezince, którego ko-  
mandantką była Maria Mandl, zwana ogólnie  
"Mandelką". Mandelka była postrachem obozu  
przedwzrostkiem Kofkeym, a mężczyźni, którzy  
przechodzili do naszego obozu w charakterze  
techników i pracowników fizycznych.

<sup>1)</sup> Zgodnie wyrazy druku należy przekreślić.  
<sup>2)</sup> W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

przy kanalizacji i elektryczności, oba  
jej i unikali jakiegokolwiek z nią zetknięcia  
samego wstrętem, jak przy bramie więzienniczej  
i przeprowadza również osobistą, miesięczną  
i bita miesięczną ręką po twarzy. Dużo  
była z sobą swoje uderzenia i ze sposobu bicia  
niecierpiła. W stosunku do kobiet była bez-  
względnie i okrutna. Samo okazywanie  
sobie jej i tego autu wyrażało państwo  
tych wśród więźniów. Była z Mandelką  
bezpośrednio nie rozmawiała i nie miała  
bezpośredniego kontaktu. Jedynie w celach  
spotykała się z nią na apelach, na  
których stała przy niej polecając  
po kilka a nawet kilkanaście godzin,  
gdzie stan przeważnie nie zadawał się,  
bo w międzyczasie wysuwarki szły na druty,  
była bezpośrednio przed apelem masły  
w barakach bądź w różnych miejscach  
oboju. Ogólna opinia była, iż Mandelka  
absolutnie nie nie czyniła, aby  
poprawić warunki oboju kobiecego.  
Mandelka biła kobiety które pracowały

Muhimiu Jamine

poza obozem za przeniecanie 2 <sup>47</sup> 32  
 na teren obozu artykułów żywnościowych  
 i warzyw. Podczas selekcji ogólnej wśród  
 kobiet wystąpił będących w obozie  
 narodowości, Mandelka oobrodzie wy-  
brata te kobiety, które są „na  
4.2w. blok „Smierci”. Wybrata za pr-  
 wszym razem około dwóch tysięcy ko-  
 biet, za drugim razem wybrata mniej-  
 więcej taka sama ilość kobiet. Było  
 to w lutym 1945 r. Stałszy na  
 apelu od godz. 5-ej rano do 15-ej, na  
 mrozie. Wiele kobiet wówczas zmarło  
 na samym apelu, gdyż nie miały  
 odpowiedniego ubrania. Na apelu  
 zmarło mniej więcej 20 kobiet, a wiele  
 zostało na b. poważnie i jako chore  
 zmarło „na rewirze”. Po tych apelach  
 skuteczność obozu wynosiła około  
 300 kobiet dziennie. Po takim  
 apelu każda więźniarka musiała  
 przechodzić pojedynczo i „biegiem”  
 przez bramę do obozu. Za bramą  
 stały władze obozowe i Mandelka,

oraz masywnie i Janke i powożce  
 po Mandelki; „Sweksterka, Hlasse”. Wszystkie  
 one spychali do rowu te wszystkie ko-  
 biety, które przechodziły przez grabnie, potknę-  
 ty się, bądź przewróciły. Następnie odpro-  
 wadzano te kobiety do bloku śmierci,  
 przed zagazowaniem. Podobno wreszcie  
 ilość kobiet tych zwożono z bloku  
 śmierci. Najwięcej kobiet do bloku śmierci  
 wybierata Mandelka. Stypsalimy, iż czasem  
 przechodziły rozkazy z Berlina, ażeby zmiej-  
 szyć stan ilościowy obozu, bądź też gdy  
 miały nadzieję nowe transporty kobiet, a  
 oboz był preludniowy - wówczas spon-  
 drano specjalne apele, ~~do~~ selekcyjne,  
 na których wybierano najstabsze ko-  
 biety. Dla zorientowania się Niemcy  
 kazali nam biegać z praskiem  
 kilka godzin; kobiety które nie mogły  
 biegać, były zmęczone odstawano na bok  
 w drodze do dwóch tydzień, w zależności  
 od tego jaki był wówczas stan obozu.  
 Jako przykład może posłużyć fakt se-  
 lekcji przed moim przybyciem na kolka-  
 dni do obozu. Selekcja odbyła się 6.XII.42.

Michalina Jemina

obóz na Borsinglach był od marca 33  
1942 r.; gdy ja przyjechałam otrzymałam  
numer kolejny 26 tysięcy, a według re-  
lacji więźniarek w dniu mojego przyjazdu  
było w obozie ponad trzy tysiące.

Niesamowicie od apelów generalnych,  
odbywanych są apele codzienne w roku  
1942 i 1943 (w pierwszych miesiącach  
a nawet do lata). Po wybraniu kobiet  
do pracy, część kobiet pozostawiana  
w obozie, chorujące są najczęściej spowodowane  
choroby lub brakiem sił, wówczas Mandelk  
najczęściej zarządza drugi apel, na  
którym wybierano w innych blokach, a nawet  
wszystkie kobiety, uchylające się od pracy.  
Wypychano je do bloku śmierci, skąd  
często później zwalniano do obozu.

Ja miałam wyjątkowe szczęście, gdyż pewne  
do czasu jako chora ukrywałam się przed  
pójściem na roboty, a później podczas  
drugiego apelu została wraz z innymi  
skierowana przez Mandelkę do bloku  
śmierci, gdyż tego dnia wyszły wszystkie

nchylajace ni kobiecy od pracy do bloku  
 Byto nas wówczas niewiele, more szoto dsteraj-  
 ciu. Ja stalam na konicu. Mandelka  
 przesata ni przed nami i zatrzymajsc ni  
 przy mnie powiedziata do Tambero: "  
 haber sie ist ganz jung" i odsuneta  
 mnie oraz skierowaba do bloku.  
 Stysalam od wzesniarek polek, ktore pracowaly  
 w "predobrim", ze Mandelka Polki - t.zw.  
 polityczne respektowata wiecej, niz niemiec-  
 kie czarne "winkle", wiecej wrenyta ses-  
 namom polek - naturalnie w sprawach  
 ogolnosobrowych - nie majacych nic wspol-  
 nego z politycznymi zarzutami.

Odnosnie komendanta obozu Rudolfa Kona,  
 nie moge sobie przypomniec o kogo chedzi.  
 Gdybym go zabaczyta moze byc w nim  
 wspomneta jednego z komendantow obozu,  
 "Lakre slona: " po", "sa", "dr", "po". Odrytano.

Anthonia Janina  
 Antoszewski